

Karolina Muchova po operacji nadgarstka. Czeszka, która ma też grzeszną przyjemność...

maciej · 21 lutego, 2024



Karolina Muchova, finalistka Roland Garros 2023 (przegrała z Igą Świątek) i półfinalistka wielkoszlemowych Australian Open 2021 i US Open 2023 przeszła w poniedziałek operację nadgarstka. - Po kontuzji, której nabawiłem się podczas ubiegłorocznego US Open i długiej fazy rehabilitacji okazało się, że konieczna jest operacja nadgarstka. Jestem, zmęczona i smutna, ale wiem, że teraz wszystko będzie dobrze. Zabieg się udał i zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby wkrótce znów wrócić do gry - napisała w mediach społecznościowych sympatyczna Czeszka.

Dziewczyna, która gra piękny tenis

Gra lepiej, gdy sama wybierze hotel, jak Trocadéro z widokiem na Wieżę Eiffla, bo – jak mówi – nastawienie psychiczne jest kluczem do sukcesu. Jej wymarzonym miejscem ucieczki jest... Śnieżka. Kocha koncerty, a sama chce doskonalić swoją grę na gitarze i śpiewać. – Gra piękny tenis – mówi Wojciech Fibak. Finalistka Roland Garros 2023 ma też grzeszną przyjemność... Taką samą jak Agnieszka Radwańska.

Rzecz będzie nie tylko o tenisistce, która na korcie podbija serca kibiców niezwykle urozmaiconą grą, ale też o pochodzącej z czeskiego Ołomuńca dziewczynie, która 21 sierpnia 2023 roku skończyła 27 lat; mówiącej o sobie, że lubi wyrzeć z tenisowej bańki i poznać ciekawych ludzi. Poznajmy zatem i ją – Karolinę Muchovą – córkę piłkarza Josefa Muchy, w dzieciństwie, jak mnóstwo czeskich pociech, imającą się wielu dyscyplin sportowych. Tę opowieść zaczniemy od tenisa...

Piłkarka ręczna musi być twarda

Wspomniany ojciec zaprowadził 7-letnią Karolinę na korty, znajdujące się w pobliżu ich mieszkania. Polubiła odbijanie piłeczki przez siatkę na tyle mocno, że mając 12 lat postanowiła zrezygnować z gry w piłkę ręczną i skupić się wyłącznie na tenisie. I choć już wówczas trapiły ją najrozmaitsze urazy, to była twarda – jak to szczypiornistka – i postawiła na swoim.

Podziwiając w telewizji grę Rogera Federera, w wieku 17 lat zadebiutowała w turniejach ITF. Rok później, w 2014 roku wygrała taką imprezę w Michalovcach na Słowacji. Potem przyszedł czas posuchy – nie szło jej na korcie. Jednak w tenisie trzeba być wytrwałym. Karolina taka była. Na kolejne dwa tytuły w imprezach rangi ITF czekała aż dwa lata. W 2017 roku przegrała w finale turnieju w rodzinnym Ołomuńcu ze swoją rodaczką... Markétą Vondrousovą – triumfatorką tegorocznego Wimbledonu, finalistką Roland Garros 2019 oraz srebrną medalistką igrzysk olimpijskich w Tokio 2020. Rok 2017 był też dla Muchovej czasem debiutu w turnieju głównym WTA Tour, po przejściu kwalifikacji do Korea Open.



Czeszka była już dziesiątą rakiętą świata. Fot. www.depositphotos.com

W 2018 roku przebrnęła inne eliminacje – już do wielkoszlemowego US Open. No i poszła za ciosem. W 2. rundzie pokonała triumfatorkę Roland Garros 2016 oraz Wimbledonu 2017 – Garbine Muguruzę i świat o niej usłyszał. W Nowym Jorku zatrzymała ją dopiero Ashleigh Barty. Sezon skończyła na 145. miejscu w rankingu WTA.

Na razie już dość o tenisie...

Grzeszna przyjemność, jak u Radwańskiej czy Lewandowskiej

Nie tak dawno w ogrodzie Muzeum Sztuki Stosowanej w Pradze, podczas wystawy „Tennis Garden”, autorstwa fotografki Radki Leitmeritz, Karolina Muchova uczestniczyła w ekskluzywnej sesji zdjęciowej.

 **YONEX**



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

- Jeszcze nie przyzwyczałam się do życia w otoczeniu wizażystki, stylistki i fotografa. Mam już za sobą kilka sesji zdjęciowych, a także dni zarezerwowane na wywiady z dziennikarzami prasy i telewizji. Z jednej strony sprawia mi to przyjemność: robienie makijażu, ładne ubieranie się. Z drugiej strony jest to dość wyczerpujące. Niektórzy traktują to tylko jako zabawę, ale po ostatniej sesji zdjęciowej musiałam przyznać, że jest to dla mnie bardziej wymagające niż trening – mówi finalistka tegorocznego Roland Garros.

Podczas wspomnianej sesji miała na sobie między innymi: sandały marki Oran od Hermes, pasek Celine i bransoletkę Clash de Cartier. Widać, że zależy jej na stylu. Pytana o związek z modą i do jakiej marki ma największą słabość odpowiedziała: – Lubię się ładnie ubierać, ale nie preferuję jednej marki. Moje odkrycia co roku różnią się od poprzednich. Ale prawdą jest, że torebki Celine pozostają moją grzeszną przyjemnością.

Ich ceny są astronomiczne, bo za taką torebkę można zapłacić nawet 60 tysięcy złotych! To właśnie z tymi torebkami widywana jest żona Roberta Lewandowskiego – Anna. Może już nie wszyscy pamiętają, że słabość do torebek miała też, a może nadal ma, Agnieszka Radwańska.

Wróćmy zatem do tenisa...

Po pierwszy tytuł w finale z Magdą Linette

W roku 2019 tenisistka z Ołomuńca dochodzi do swojego pierwszego finału WTA Tour, w Pradze i dzięki temu po raz pierwszy w karierze wchodzi do TOP 100 światowego rankingu. Podczas debiutu na Wimbledonie sprawia sensację, pokonując po ponad 3 godzinach gry faworyzowaną i rozstawioną z nr 3 Karolinę Pliskovą (13:11 w decydującym secie) i awansuje do ćwierćfinału. W końcu zdobywa pierwszy i, o dziwo, jedyny do tej pory tytuł WTA Tour, zwyciężając w finale w Seulu Magdę Linette. Kwalifikuje się też do WTA Elite Trophy w Chinach, gdzie osiąga półfinał, a sezon kończy na 21. miejscu na świecie.

Rok 2020, naznaczony półroczną przerwą w tourze z powodu pandemii Covid-19, nie był zbyt udany dla Karoliny Muchovej, choć cały czas utrzymywała się w TOP 30. W Katarze znów pokonała naszą Magdę Linette, ale w 1. rundzie. Najlepiej poszło jej na US Open, gdzie pokonała m.in. Venus Williams i Soranę Cirsteę, a w 1/8 finału uległa Wiktorii Azarence.

Rok 2021 Karolina Muchova zaczęła z przytupem, bo od półfinału Australian Open, pokonując m.in. nr 1 na świecie, Ashleigh Barty, lecz w pojedynku o finał zastopowała ją Jennifer Brady. W maju jest już 19. w rankingu WTA. Z takim też numerem zostaje rozstawiona na Wimbledonie i w swoim drugim starcie w Londynie po raz drugi osiąga ćwierćfinał. Staje się trzecią kobietą w historii Wimbledonu, która dokonała tej sztuki.

No i znów odetchnijmy od tenisa, tym bardziej, że przymusowa przerwa od gry czekała też bohaterkę tej opowieści.

Trzeba od razu zapomnieć o trudnych chwilach

Czeszka zmagala się z kontuzją po Wimbledonie 2021, przez to w następnym sezonie, grając niewiele, wypadła z pierwszej setki rankingu (zakończyła rok 2022 na 149. miejscu na świecie). W wywiadach z dziennikarzami mówiła, że przeznaczyła czas na rehabilitację i spotkania z rodziną oraz przyjaciółmi. – Otoczyłam się wyłącznie ludźmi, z którymi jestem szczęśliwa i którym ufam. Istnieje między nami synergia, co jest również ważne dla

dobrego samopoczucia psychicznego – mówiła Karolina Muchova.



– Widzę w tym mądrą strategię Czeszki w roli pojmowania kontuzji – bynajmniej nie jako katastrofy – oraz uzyskania energii do przyszłej rywalizacji, poprzez budowanie relacji wolnej od niepotrzebnego stresu z ważnymi dla siebie osobami. Ciekawe o tyle, że w pracy z juniorami można zaobserwować sytuacje, że cała energia gracza idzie w technikę, motorykę i taktykę. A gdy nagle występuje kontuzja, to bez dobrego przygotowania mentalnego pojawia się kłopot – analizuje Michał Krogulec, trener mentalny.

A co sama tenisistka z Ołomuńca sądzi o stronie mentalnej w tenisie? – Nastawienie psychiczne jest zazwyczaj kluczem do sukcesu, wpadnięcia w pewien flow, poradzenia sobie z trudną sytuacją. Odpychasz ponure myśli i starasz się zachować koncentrację. Trzeba od razu zapomnieć o trudnych chwilach, nie wracać do nich, koncentrować się tylko na nadchodzących piłkach, które mogą zmienić wynik meczu – mówi Karolina Muchova, która w swojej karierze miała kilku trenerów mentalnych.



– Nastawienie psychiczne jest zazwyczaj kluczem do sukcesu – uważa Karolina Muchova. Fot. www.depositphotos.com

- Za każdym razem na konsultacje przychodziłem sama, z własnego poczucia, że muszę coś zmienić. Nikt nie zalecał mi sesji. Ale za każdym razem bardzo mi to pomogło i wiele wyniosłam z tej współpracy. Zakończyłam to w zeszłym roku, bo poczułam, że muszę się na chwilę uspokoić, żeby mieć mniej ludzi wokół siebie. Nie wykluczam jednak, że z czasem przyjdzie chęć pójścia dalej i znów spróbuję „dorosnąć” psychicznie pod okiem specjalisty. Czasami wystarczy niewielka rada lub refleksja czy nawyk, który może mieć duże znaczenie w wynikach – dodaje czeska tenisistka.

Zatem wracamy z Karoliną na korty.

Epicki półfinał na Roland Garros i przegrany finał z Igą Świątek

Sezon 2023 Muchova zaczęła korzystając z tzw. chronionego rankingu. Dotarła do ćwierćfinałów turniejów w: Auckland, Dubaju, Indian Wells, a w Miami i Rzymie osiągnęła 4. rundę. Dzięki tym rezultatom awansowała znów do TOP 50 listy WTA. Jako 43. tenisistka na świecie przystąpiła do turnieju na kortach im. Rolanda Garrosa. Zaimponowała już w 1. rundzie, pokonując nr 8 na świecie, Marię Sakkari. To był jednak dopiero początek. Następnie zwyciężyła kolejno: Nadię Podoroską, Irinę-Camelie Begu, Elinę Awanesian, Anastazję Pawluczenkową.

W półfinale (sędziowanym przez Katarzynę Radwan-Cho) zwyciężyła drugą tenisistkę na świecie Arynę Sabalenkę, po epickim, trwającym ponad trzy godziny, trzysetowym meczu 7:6(5), 6:7(5), 7:5. Co więcej, Czeszka wróciła ze stanu 2:5 w decydującym secie, broniąc po drodze piłkę meczową i wygrała 20 z ostatnich 24 piłek!

- W tym czasie Muchova: posłała m.in. agresywny return z forhendu po linii, zaprezentowała solidne serwisy pod względem techniki i szybkości, starała się skracać wymiany, oczywiście skorzystała też na błędach Sabalenki. A to wszystko przy tym, jak jej mowa ciała wysyła światu i rywalce sygnał: boli mnie prawa noga. To pokazuje, że zawodowi tenisisci granicę bólu mają przesuniętą naprawdę do granic możliwości, niedostępną dla grających amatorsko w tenisa, bo nawet jak ból się pojawia, to oni sobie z nim radzą – mówi Michał Krogulec, trener mentalny.



W wielkim finale Roland Garros tenisistka z Ołomuńca przegrała, ale po zaciętym boju, z broniącą tytułu Iga Świątek 2:6, 7:5, 4:6. Po paryskim turnieju awansowała na 16. miejsce w światowym rankingu.

Skoro o Paryżu mowa, to ponownie odpocznijmy od tenisa.

Doskonali grę... na gitarze i chce śpiewać

Życie tenisisty to nieustanne podróże i życie na walizkach w hotelowych pokojach na całym świecie. Jak się okazuje, Karolina Muchova przywiązuje dużą wagę do tego, w którym hotelu się zatrzyma, jak on wygląda. Chce, aby jej pokój hotelowy był przytulny i czuła się w nim jak w domu. Zabiera też przedmioty, które są dla niej najważniejsze.

– Dla mnie to naprawdę ważne. Odkryłem nawet, że lepiej gram, gdy zatrzymuję się w hotelu, w którym czuję się komfortowo i czekam po meczu, aby do niego wrócić, bo podoba mi się jego wystrój. Dlatego to nie mój team wybiera miejsce zakwaterowania, ale ja sama. W Paryżu (podczas Roland Garros 2023 – przyp. red.) wybrałam Hotel Trocadero, z tarasem z widokiem na Wieżę Eiffla – mówi Czeszka.

– A bez czego nie mogę żyć? Zdecydowanie bez głośników i słuchawek. Muzyka odgrywa bardzo ważną rolę w moim życiu. Kocham koncerty. Przed rozpoczęciem French Open udało mi się załapać na koncert Beyonce w Paryżu, a w Nowym Jorku często chodzę na Broadway, żeby oglądać musicale. Chciałbym doskonalić swoją grę na gitarze i nauczyć się grać na innych instrumentach oraz śpiewać. Podoba mi się to – dodaje Karolina.

A my wracamy do gry w tenisa, ale tylko na moment.

10. miejsce na urodziny oraz dom, dzieci i pies

Po finale na Roland Garros przyszła wpadka w postaci odpadnięcia w 1. rundzie Wimbledonu. Podczas turnieju BNP Paribas Warsaw Open mogliśmy oglądać Muchovą zaledwie w dwóch meczach. W kolejnym występie w Montrealu ponownie przegrała (1:6, 6:4, 4:6 w 3. rundzie) z Iga Świątek, znów po zaciętym pojedynku. W końcu w Cincinnati Karolina po raz pierwszy w karierze dotarła do finału turnieju WTA 1000, pokonując kolejno Beatriz Haddad Maię, Petrę Martic, Marię Sakkari, Marie Bouzkovą i Arynę Sabalenkę. W batalii o tytuł uległa co prawda Coco Gauff, ale dzięki temu finałowi, w dniu swoich 27. urodzin awansowała na najwyższe w karierze – 10. miejsce w rankingu WTA i z takim rozstawieniem przystąpiła do tegorocznego US Open.

Jeszcze przed tournee po Ameryce finalistka Roland Garros mówiła tak: – Nie zobaczę domu przez dwa miesiące, a to długo. Bardzo trudno jest utrzymywać jakiekolwiek relacje, kiedy prawie co tydzień jesteś na innym kontynencie. Ale nie wyobrażam sobie życia gdziekolwiek indziej niż w Czechach. Od dziecka wychowałam się w mieszkaniu, nie jestem przyzwyczajona do domu, ale przyznam, że tradycyjny pomysł – dom, dzieci i pies – wcale nie wydaje mi się zły – dodaje z uśmiechem na twarzy.

Pytana o wymarzone miejsce ucieczki, Karolina odpowiada: – To zależy... Kiedy dużo podróżuję, chcę spędzić trochę czasu w domu. Wybrać się na łono natury, na przykład na Śnieżkę. W tym roku nie mogę się doczekać wakacji na Bali, aby poznać inną kulturę. Tenisowe życie nie zabierze mnie w takie miejsca. Ale każdy, kto widział film „Jedź, módl się i kochaj”, wie, co mam na myśli.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



W swojej dotychczasowej karierze Karolina Muchova zarobiła już blisko 6 milionów dolarów. W co inwestuje? – Moi rodzice nauczyli mnie i mojego brata doceniać wartość pieniędzy, ale nie rozmawiali z nami o inwestowaniu. Kiedy jako nastolatka zdobyłam swoje pierwsze własne i duże pieniądze, musiałem zacząć bardziej się tym interesować oraz zdobywać wiedzę. Mój portfel inwestycyjny opiera się obecnie na nieruchomościach, a reszta jest zdywersyfikowana – mówi Czeszka.

W czasach pandemii nawiązała współpracę charytatywną ze szpitalem w Ołomuńcu. – Cieszę się, że mogę wesprzeć szczytny cel, ale nie publikuję na ten temat zbyt wielu postów, jeśli nie jest to konieczne. W ramach nowej umowy planowane jest rozwinięcie działalności poprzez połączenie z jedną fundacją oraz funduszem, ale na razie nic konkretnego nie mogę zdradzić – mówi Karolina Muchova.

Przyjaźń z aktorką dzięki mediom społecznościowym

A propos postów, czy Karolinie po drodze z mediami społecznościowymi? – Chyba nie uważam się za wielkiego fana świata online. Część moich mediów jest obsługiwana przez mój team. Wspaniale jest móc informować obserwujących mnie o tym, co robię, dzielić się z nimi najlepszymi chwilami. Ale sama nie lubię filmować czy robić zdjęć – wyjaśnia, ale zaznacza od razu: – Jednak media społecznościowe są świetne, ponieważ czasami przynoszą nieoczekiwane przyjaźnie. Na przykład Rebel Wilson (australijska aktorka sceniczna i filmowa, a także scenarzystka i producentka – przyp. red.) skontaktowała się ze mną za pośrednictwem Twittera (dziś platforma X). Naprawdę się dogadywałyśmy i ilekroć jestem teraz w Nowym Jorku, to spotykamy się oraz idziemy na przedstawienie na Broadwayu lub na kolację. Rebel jest niesamowicie zrelaksowaną osobą, z którą miło przebywać. Zauważam, że jak z nią rozmawiam, to zawsze wiele się od niej uczę. Dzięki tej przyjaźni dowiedziałam się też, czym jest świetliste życie w Hollywood, ile poświęceń i stresu wiąże się z karierą w USA – mówi czeska tenisistka.

No i na sam koniec wróćmy do tenisa.

Pochwały od Fibaka, Wilandera i Sakowicz-Kosteckiej

– Ona gra piękny tenis. Przypomina mi ten nasz, męski z lat osiemdziesiątych – mówi Wojciech Fibak. Gra Karoliny Muchovej jest inteligentna i wyjątkowo różnorodna. Wykonuje potężne uderzenia, ale przeplata je też delikatniejszymi zagraniami, jak dropszot, lob czy slajsowany backhand. Do tego ciągle zmienia tempo wymian. Świetnie operuje wolejem. Za swój styl była chwalona przez Matsa Wilandera, który stwierdził, że może osiągnąć wielkie rzeczy. Ze względu na swoją postawę na korcie, płynny styl, wdzięk i różnorodność, niektórzy komentatorzy porównują ją do Justine Henin lub Rogera Federera.



– Ona gra piękny tenis. Przypomina mi ten nasz, męski z lat osiemdziesiątych – mówi Wojciech Fibak. Fot. www.depositphotos.com

– Karolina Muchova jest tenisistką absolutnie kompletną, o takiej wzorowej, wręcz książkowej technice, która na dodatek porusza się po korcie z dosyć dużą gracją i doskonałym wyczuciem sytuacji. Doskonale wie, kiedy może zagrać mocniej, kiedy może zmiękczyć. No i co najcenniejsze – moim zdaniem – we współczesnym tenisie ma taki naturalny dar do tego, żeby iść do siatki, żeby kończyć akcje wolejem. Nie boi się w ogóle uderzeń z powietrza. Ale to wszystko jest oczywiście wytrenowane, wyszlifowane od dziecka – mówi Joanna Sakowicz-Kostecka, była tenisistka i komentatorka Canal+.

– W Czechach panuje ogólnie taki trend, że już od najmłodszych lat uczy się każdego elementu gry, kosztem odnoszenia wyników w późniejszym czasie. Niestety w dalszym ciągu widać, że nie tylko w Polsce, ale też w innych krajach szkoli się młodzież w taki sposób – głównie jednak przez osoby, które nie są do tego odpowiednio przygotowane – tak, żeby najlepiej grały z głębi kortu, bo dzięki temu szybko przyjdzie wynik. A jak potem przychodzi co do czego, to brakuje tych elementów, jak właśnie wolej czy slajs. Po Karolinie Muchovej widać, że jest to typowa przedstawicielka czeskiego tenisa – kończy Joanna Sakowicz-Kostecka.

Paweł Pluta

Fot. www.depositphotos.com

** W tekście wykorzystano fragmenty wypowiedzi z materiałów tbtennis.cz i Vouge*



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/karolina-muchova-spod-wiezy-eiffla-na-sniezke/>